

„Gdzie się podziały nasze kropeczki?”

Joanna Modelska

Na łące panował niespokojny gwar. W trawie aż huczało od krzyków.

- Co to za hałasy? Co się z wami dzieje? – spytał przysadzisty żuk.
- Ktoś nam ukradł kropeczki ze skrzydeł! – wykrzyknęły przestraszone biedronki.
- Bez nich nie jesteśmy już takie same. Kto teraz będzie chciał wypatrywać nas w trawie? Czyje oko ucieszymy naszym widokiem...? – zawiesiła głos najstarsza z biedronek.
- Kto śmiał to zrobić?! – oburzył się żuk i ze zdziwienia aż postawił swoje różki na sztorc.
- Tu, na łące, wszystkie owady mieszkają razem i sobie pomagają – zauważył pasikonik.
- To znaczy, że zakradł się do nas jakiś intruz – odparł żuk po chwili namysłu.
- Czy ktoś widział coś podejrzanego? – Ja! Wczoraj przelatowały tędy te pomarańczowe niby biedronki – zabzyczała pszczoła.
- Tak – zamyślił się żuk.
- Te psotnice już nieraz dały się nam we znaki. Pewnie to one ukradły kropki biedronkom i przyczepiły do swoich skrzydeł.
- I co teraz, żuku? Musimy jakoś wspomóc nasze przyjaciółki! – odezwał się pasikonik.
- Czy ktoś ma pomysł? Zapadła cisza. Mimo że owady bardzo chciały pomóc swoim koleżankom, żaden z nich nie wiedział, czym zastąpić skradzione kropeczki. Całej rozmowie przysłuchiwały się polne rośliny, szumiąc z oburzenia. Wtem nad rozmówcami pochylił się kwiat maku.
- Wiem, że do biedronki mi daleko, ale w moim kwiecie są czarne nasiona, które mogę oddać biedronkom – zasugerował nieśmiało mak.
- Naprawdę? Zrobiłbyś to dla nas? – z niedowierzaniem spytała najstarsza biedronka.
- Z przyjemnością i zaszczycem – radośnie odparł kwiat. Na łące rozległy się wesołe okrzyki. Owady ochoczo wzięły się do pracy i pomogły nalepić nowe kropki na czerwonych skrzydłach. A kiedy już skończyły, biedronki znowu wyglądały tak jak zawsze.